

Misjonarz z naszej diecezji od roku pracuje w Kazachstanie

Czuję Śląsk w Kazachstanie

– Odnalazłem się w tej rzeczywistości i traktuję ją jako swoją. Czuję się tam jak w domu – mówi ks. Rafał Lar z diecezji katowickiej. Od roku pracuje na misjach w Kazachstanie.

Misjonarz nie ma już problemów językowych. Coraz lepiej pojmuje też odmienną mentalność, kulturę.

– Ci ludzie mają pewne przyzwyczajenia, które mogą być odebrane w kulturze Zachodu jako nietakt. A tam to normalny sposób życia – opowiada. – Nie można patrzeć na to przez pryzmat własnej kultury, bo wtedy człowiek źle ocenia.

Jak rodzina

Niedawno w Kazachstanie przez 2 miesiące była siostra księdza Izabela Lar. Chciała pomagać, zmierzyć się z tamtejszą rzeczywistością.

– Realia są całkiem inne niż w Polsce. Widać będą, różnice kulturowe i coś, co określiłabym jako spadek po komunizmie. Ale ludzie są bardzo zainteresowani drugim człowiekiem. Już w pociągu dopytywali mnie „skąd?” „dokąd?” „po co?” – wspomina.

Ksiądz Rafał opowiada o młodym Kościele. – Nie ma jeszcze ludzi tak odpowiedzialnych, by przejęli sami część obowiązków – wyjaśnia. – Ale są bardzo otwarci, pomagają, na ile mogą. Naszym zadaniem jest stworzenie parafii, wspólnoty. Na razie jesteśmy jak rodzina – wszyscy się znają, wszyscy o sobie wiedzą. Pokazują sobie swoje radości. Wiedzą o swoich trudnościach, cierpieniu. Jeśli komuś umrze bliski, wspierają go modlitewnie. Z biegiem czasu będą również w stanie podjąć odpowiedzialność, chociażby za jakąś posługę.

Izabela Lar na co dzień mieszka w Anglii. Zastanawia się, czy pojechać pomagać bratu na stałe. Mówi, że największe zaskoczenia były pozytywne.



ZDJĘCIA ARCHIWUM KS. RAFAŁA LARA

– Dla Kazachów ważne są wartości ludzkie, życzliwość, zainteresowanie, zupełnie inaczej niż w Anglii – mówi. – Spotkałam też sporo Polaków, dzieci zesłańców. Tam wystarczy po prostu być, wysłuchać, spotykać się z ludźmi. Wiara wielu z nich jest bardzo dojrzała. Spotykałam też osoby, które przyjmowały chrzest dopiero w wieku 20–21 lat.

Będzie nowa świątynia

Jonasz Borys, młody informatyk z Tychów, również był niedawno w Kazachstanie, przez 3 tygodnie. Chciał zobaczyć, gdzie pracuje ksiądz, który z jego rodzinnej parafii pojechał przed rokiem na misje.

– Znałem Kazachstan głównie z mediów i z relacji księdza

Nauczyłem się życia w drodze – mówi ks. Rafał Lar. – Często odwiedzam odległe punkty duszpasterskie, właśnie tam można poznać prawdziwy Kazachstan

Poniżej: Kto był w Astanie, nie może powiedzieć, że widział Kazachstan

– opowiada o swojej przygodzie. – Dla mnie głównym zaskoczeniem była Astana, nowoczesna stolica kraju. Kto był w Astanie, nie może powiedzieć, że był w Kazachstanie. To jest państwo w państwie. Poziom życia w Kazachstanie jest niski, jak u nas 15 lat temu. W Astanie natomiast jest wszystko. Straszny jest kontrast między bogatą Astaną a resztą tego kraju. Jeśli ludzie patrzą

na Astanę i przez to postrzegają cały Kazachstan, popełniają wielki błąd.

– To, że Jonasz i Iza przyjechali, miało dla mnie wielką wartość – wyznaje misjonarz. – Śląsk w Kazachstanie jest bardzo odczuwalny. Przede wszystkim w wymiarze duchowym, takiej ludzkiej obecności. Jest też konkretne wsparcie. Większość moich parafian z Kazachstanu wie, gdzie jest Śląsk. Informuję ich o każdym darze, który otrzymujemy ze Śląska.

Ks. Rafał rozpoczyna budowę kościoła w miejscowości Fuczcin. Na razie kaplica jest tam w garażu, a dom spełnia rolę centrum parafialnego.

– Mamy już ziemię w centrum miasta – wyjaśnia. – Cały ubiegły rok poświęciliśmy na załatwienie wszystkich formalności, związanych z planowaną inwestycją. Mam nadzieję, że budowa pomoże zjednoczyć parafian także duchowo. To miasto młodzieży, studentów. Oni najczęściej korzystają z jakichś kursów, przychodzą na zawody sportowe i dopiero wtedy można ewangelizować. Dlatego projekt przewiduje obiekt z kaplicą i zapleczem kulturalnym. Będzie sala komputerowa, miejsce do nauki języków, sala gimnastyczna. Mam nadzieję, że dzięki takiemu obiektowi w centrum miasta, uda nam się pokazać Chrystusa jeszcze większej liczbie młodych ludzi.

MIROSLAW RZEPKA

Relacje z pracy misjonarza w Kazachstanie można czytać na bieżąco w Internecie: <http://www.rafaalar.go.pl>

